

KS. MARIAN SZCZĘSNY
WSD Elk

ZNACZENIE ZAŁOŻEŃ ANTROPOLOGICZNYCH W NAUCZANIU SPOŁECZNYM PRYMASA TYŚIĄCLECIA

WSTĘP

Sejm III Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2001 Rokiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Nauczanie jego jest przedmiotem ciągłego badania teologów. Bogactwo to wymaga nieustannego pogłębiania i analizy, także w odniesieniu do małżeństwa i rodziny.

W niniejszym pracy podjęto próbę odnalezienia wpływu przyjętych przez Prymasa Tysiąclecia założeń antropologicznych na jego nauczanie społeczne, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień dotyczących małżeństwa i rodziny.

Podczas analizy tekstów pozostawionych w kazaniach, listach pasterskich i publikacjach naukowych stwierdzono, że w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia podstawowym założeniem antropologicznym była wartość i godność człowieka. Na tej zasadzie można uznać Prymasa Tysiąclecia za personalistę.

Stawiamy twierdzenie, że godność osoby ludzkiej stanowiła centrum jego nauczania społecznego. Można posłużyć się w tym miejscu porównaniem do rozchodzących się kręgów fali wody na czystej tafli jeziora po wrzuceniu na środek kamienia. W centrum zagadnień społecznych Prymasa Tysiąclecia jest człowiek i od niego zależy jakość wszystkich kręgów struktur społecznych.

Godność człowieka jest fundamentem godności rodziny, każdego społeczeństwa, w tym narodu i państwa. Na tym fundamencie chciał on budować przymioty małżeństwa i wyprowadzał obowiązki ciężące na społeczeństwie - w odniesieniu do małżeństwa i rodziny. Między innymi pisał: „Należy uznać świętość rodziny i jej związek z Kościołem przez

sakrament małżeństwa jako najsilniejszą więź życia rodzinnego. Prawem zabezpieczyć nierozzerwalność małżeństwa”¹.

Godność rodziny, w rozumieniu Prymasa, była zagrożona prawem rozwodowym stosowanym przez ówczesny rząd, aborcją i alkoholizmem. Kardynał Wyszyński upatrywał w nich główne zagrożenie trwałości tej instytucji. Były to w jego myślach czynniki niszczące godność człowieka, a zatem dehumanizujące. W naszych analizach nauki Prymasa Tysiąclecia poruszymy dwa zagadnienia ogólne: personalizm jako podstawę godności małżeństwa i rodziny oraz religijno-narodową wartość małżeństwa i rodziny.

I. Personalizm jako podstawa godności małżeństwa i rodziny w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia

Stefan Kard. Wyszyński był jednym ze znaczących postaci polskiego personalizmu, uczącym o godności osoby ludzkiej. Kierunek ten sięga głęboko „do Ewangelii, a następnie do augustynizmu, różnych zachodnich kierunków średniowiecznych i nowożytnych, ale posiada też źródła typowo polskie. Są nimi: polskie przekonania o nieskończonej wartości człowieka, poczucie godności osoby...”². Personalizm Kard. S. Wyszyńskiego ujawnił się w jego nauczaniu, w szczególności w aspekcie antropologii i nauki społecznej o małżeństwie i rodzinie³.

1. Godność osoby ludzkiej jako podstawowe założenie antropologiczne

Człowiek dla S. Wyszyńskiego jest to przede wszystkim stworzenie Boże (Rdz 1, 27). Jest ciałem ożywionym przez Boga udzielającego „technię życia” (Rdz 2,7). Między innymi pisał: „Bóg został Ojcem człowieka, największym dobroczyńcą człowieka, najwierniejszym przyjacielem ludzkości. Nie powstydział się Bóg-Ojciec dzieła swego, ale odtworzył na obraz i podobieństwo swoje przez rozum i wolę, którymi nas obdarzył... z tego zrodzenia spływa na nas godność dzieci Bożych”⁴.

Prymas mówił: *człowiek jest prawdziwie Bożym majstersztykiem*, najdoskonalszą formą jaką Bóg stworzył, dlatego też należy roztoczyć nad człowiekiem opiekę i chronić go, by nie zniszczyć jego godności. Cywilizacja współczesna, uważał, często niszczy owe dzieło Boże, wdziera się do duszy, chce je wyjałowić.

¹ S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, Poznań 1993, s. 77.

² Cz. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 2000, s. 152.

³ Por. Cz. Bartnik, *Teologia Kultury*, Lublin 1999, s. 229.

⁴ S. Wyszyński, *O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka*, w: *Listy...*, s. 35.

Autor uważał, że godność człowieka z przyczyny Bożego rodowodu ma znaczenie ontologiczne i dlatego pisał: „Najważniejszy na ziemi jest człowiek. I nic go unicestwić nie zdoła! Choćby leżał w żłobie, na gnoju, okazując się w cały swej nędzy, jeżeli już zaistniał – jest i pozostanie największą wartością i nieśmiertelną potęgą na ziemi”⁵. Bóg każdego z nas stworzył na obraz podobieństwo swoje indywidualnie, każdy człowiek jest niepowtarzalny. Na tym polega wspaniałość i potęga człowieka a zarazem – „kłopot z człowiekiem” dla wszystkich prymitywnych form administrowania, które chciałyby stworzyć szablon i zakwalifikować człowieka według schematycznych kategorii. Tymczasem każdy człowiek posiada w sobie coś indywidualnie niepowtarzalnego⁶.

Kardynał Stefan Wyszyński podkreślał potrzebę silnej wiary w Boskie pochodzenie człowieka. Osiągnięcia współczesnej nauki, spekulacje doktrynalne i rozdmuchane hipotezy, chciały człowieka sprowadzić do pozycji niemalże zwierzęcia, przeciwko czemu chrześcijaństwo broni człowieka współczesnego całą mocą. Następstwa ostatniej wojny spowodowały zagrożenie naszego istnienia. Prymas pisał: „Europa wyglądała jak pole Ezechielowo, dostrzeżono katastrofę człowieczeństwa i grozę, że człowiek może być porównany do gnoju”⁷. Stąd zdecydowana postawa Kościoła w obronie godności człowieka, i to w imię Boga-człowieka, Jezusa Chrystusa.

Opis stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boga wskazuje, uczył autor, że człowiek jest „kims”. Można więc zrozumieć biblijny okrzyk zdumienia nad wielkością człowieka: „Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz? I czymże syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Uczyniłeś niewiele mniejszym od aniołów, chwałą i czcią go uwieńczyłeś i obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk swoich. Położyłeś wszystko pod jego stopy” (Ps 8, 5-7).

Rozważania Prymasa Wyszyńskiego dotyczące początków człowieka skupiły się wokół prawdy o Bogu jako jedynej przyczynie sprawczej życia: „Tylko Bóg od wieków zaplanował człowieka, określił mu czas i miejsce, i całe życie. On to sprawił, że cząsteczka energii życiowej, którą Bóg powołał do bytu, nie zagubiła się w wielkim rozmachu rozbudzonego przez wieki życia, ale dotarła do naszych czasów i dała początek naszemu człowieczeństwu”⁸. Od początku swego istnienia człowiek wznosił wzrok

⁵ S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, Poznań 1993, s. 15.

⁶ Por. S. Wyszyński Prymas Polski, „*Idzie nowych ludzi plemię*”, Poznań-Warszawa 1973, s. 48.

⁷ Tamże s. 26.

⁸ S. Wyszyński, *W sprawie religijnego wychowania dzieci i młodzieży*, w: *Listy...*, s. 207.

i ręce ku górze pragnąc, aby Bóg-Stwórca dopełnił człowieczeństwo jego i innych. Jest to mu potrzebne do osiągnięcia szczęścia.

Kardynał Wyszyński apelował o poszanowanie wartości człowieka, gdyż pozostanie prawdą rodziny ludzkiej, że najważniejszy na ziemi jest człowiek. Z nauki Prymasa dotyczącej godności człowieka płynie antropologiczna prawda, iż człowiek nie tylko jest dziełem Bożego stworzenia ale także tego stworzenia królem. Człowiek nie jest stworzony na obraz i podobieństwo materii, tylko na obraz i podobieństwo Boże - uczył Kard. Stefan Wyszyński.

Człowiek stworzony przez Boga jest od Niego zależny we wszystkich swoich darach – rozumu, woli, serca, ciała i ducha: „Bo otrzymaliśmy Ducha przybrania za dzieci, przez które wołamy: Ojcze! Albowiem ten Duch świadectwo daje duchowi naszemu, że jesteśmy dziećmi Bożymi” (Rdz 8, 15-16)⁹.

Kolejnym elementem godności człowieka, którą podkreślał Prymas, jest jego nieśmiertelność. Stworzony „na obraz Boży” i zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy człowiek jest istotą nieśmiertelną. Ta zaś cecha nie pozwalała zredukowanie go do samej tylko materii.

Prymas mówił, że człowiek jest owocem Ojcowskiej miłości, obdarzony częścią rozumu, miłości i wolności wziętej z Boga, a nawet jest obdarzony ciałem według planu architektonicznego Stwórcy. Człowiek, to wielki świat woli, myśli, pragnień, dążeń i ambicji. To zaś nakłada na ludzi obowiązek, że nie wolno człowieka ani myśla, ani sercem, ani pogardą odtrącać od siebie¹⁰.

Dalszym tytułem godności człowieka, w nauczaniu Kardynała, jest fakt, że Bóg stał się człowiekiem. Aby jednak zauważyć ten Boży stygmat w człowieku, uczył Prymas Tysiąclecia, trzeba mieć wiele miłości, serca, żywej wiary. „Wówczas nie dopuści się do straszliwej deprecjacji współczesnego człowieka”¹¹.

Prymas Polski wołał: *Res sacra homo* – „Człowiek rzecz święta”. Nawet Chrystus dla człowieka, „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba”. Jest to wielka prawda, że ośrodkiem życia na ziemi jest człowiek i jego wysoka godność¹².

Poza walorami nadprzyrodzonymi godności człowieka, Ksiądz Prymas przypominał o wartościach naturalnych: o rozumie i wolnej woli. Podkreślał, że współcześnie daje się odczuć lęk przed tymi wartościami.

⁹ Por. W sprawie katolickiego wychowania młodzieży, w: Listy, s. 173.

¹⁰ Człowiek ale jaki? Z homilii wygłoszonej w Warszawie; w: S. Wyszyński, Prymas Tysiąclecia, Paryż 1982, s. 250.

¹¹ Tamże, s. 17.

¹² S. Wyszyński, Ze stolicy Prymasów, wybór kazań, Poznań 1988, s. 185.

Podczas wojny kłamstwo służyło hitlerowskiej propagandzie, uderzając w największe z praw człowieka - prawo istoty rozumnej do prawdy. Odwetem była nieufność człowieka do własnego państwa. W stosunku do woli człowieka stosowano te same gwałty¹³. O wartość umysłu, woli i serca trzeba się ciągle starać i nieustannie dzielić się, ponieważ są one naszym osobistym dobrem, jednak mają one nie tylko osobiste znaczenie, ale i społeczne¹⁴.

Kardynał S. Wyszyński uczył, że człowiek dąży do dobra innych ludzi przez rozum i wolę, które ubogacone tajemniczą siłą miłości, pozwalają uszanować prawo drugiego człowieka do jego życia, mienia, rozumu, woli i serca¹⁵.

Z ducha prawdy i miłości, sprawiedliwości i szacunku, uczył Prymas, wynika wolność dzieci Bożych. Twierdził, że jest ona największym skarbem, którego człowiek gorąco pragnie i nieustannie szuka¹⁶. Aby bowiem mieć świadomość swej wysokiej godności, trzeba żyć w atmosferze wolności i sprawiedliwości. Autor stwierdził, że o wolność ludzie walczą. Zdobywając natomiast wolność trzeba pamiętać, że ma być użyta dla dobra, a nie do swawoli czy nieładu i anarchii, które wprowadzają społeczny rozkład. Wielki dar wolności, uczył Prymas, powinien prowadzić do prawdy, do miłości i do wzajemnej służby¹⁷.

Naturalne cechy godności człowieka wspiera Bóg darami swojej łaski, a zwłaszcza w sakramencie chrztu, który w nauce Stefana Wyszyńskiego jest środkiem Bożego awansu człowieka. Dzięki łasce chrztu zostajemy włączeni do rodziny nadprzyrodzonej i stajemy się nosicielami Boga w Trójcy Świętej. Ten fakt zobowiązuje człowieka do świętości.

Dzięki łasce Boga, człowiek pozornie kruchy, został panem poddanej mu ziemi i partnerem Boga. Prymas aczkolwiek dostrzegał w człowieku także pierwiastek materialny, jednakże uważał, że ponad materią dominuje elementem transcendentalnego stosunku do świata, gdyż człowiek ma w sobie tchnienie Bożego życia¹⁸.

Sformułowanie Prymasa Wyszyńskiego: „człowiek jest dobrem najwyższym” sugerowało, że nic z rzeczy tego świata nie może się z nim równać. Powoływał się na Sobór Watykański II, który tę prawdę podkreślał w sposób następujący: „Nie myli się człowiek, gdy uważa się za wyższego od rzeczy cielesnych, a nie tylko za część przyrody lub za anonimowy składnik społeczności państwowej. Albowiem tym, co zawiera jego wnętrze, przerasta cały świat rzeczy, a wraca do tych wewnętrznych głębi, gdy wraca

¹³ Por. S. Wyszyński, Współczesne upodlenie człowieka na świecie, w: *Listy...*, s. 32.

¹⁴ Por. S. Wyszyński, *Idzie nowych ludzi plemię*, Poznań-Warszawa 1973, s. 176.

¹⁵ Tamże, s. 177.

¹⁶ S. Wyszyński, *Ze stolicy Prymasów*, Wybór kazań, Poznań 1988, s. 190.

¹⁷ Por. S. Wyszyński, *Kazania Świętokrzyskie*, Rzym 1976, s. 12.

¹⁸ A. Stępień, *Człowiek II*, Struktura D, Struktura bytowa, EK III, s. 888.

się do swego serca, gdzie oczekuje go Bóg, który bada serce i gdzie on sam pod okiem Boga decyduje o własnym losie. Tak więc uznając w sobie duszę duchową i nieśmiertelną, nie daje się zwieść uludną fikcją wpływającą z fizycznych tylko i społecznych warunków, lecz przeciwnie. Dosięga samej prawdziwej istoty rzeczy” (KDK 14).

Prymas, wbrew koncepcjom kolektywistycznym, nauczał, że człowiek jest tą samą, najwyższą wartością na ziemi. „Kodeks Społeczny” Unii z Malines, który jest wyrazem przymierzy katolicko-społecznych Kościoła, określa: „Nie społeczeństwo, lecz jedynie *człowiek jest nieśmiertelny*”. Dlatego też konkretny człowiek, chociaż przychodzi na świat w określonym czasie i jest czasowo późniejszy od społeczności narodowej czy instytucji państwa, to jednak swoją osobowością ontologicznie jest ważniejszy od wszelkich form społecznych¹⁹.

Nieszczęściem tego świata, przypominał kard. Wyszyński, jest próba oderwania człowieka od Boga. Ludzkość jednak potrzebuje Boga do pełnego wyzwolenia. Historia powojenna ukazała samobójców i bankrutów moralnych. Prymas przypominał stosy trupów umęczonych w łągach i więzieniach. Taką przekazali spuściznę, zdaniem autora, twórcy i organizatorzy *raju bez Boga*²⁰.

Gdyby udała się próba oderwania człowieka od Boga, wtedy uczyniłoby się z osoby ludzkiej bezwolne stworzenie, przedmiot. Wówczas, twierdził kard. Wyszyński, odda się człowieka w niewolę rzeczy. Natomiast człowiek tak długo nie będzie niewolnikiem rzeczy, jak długo będzie uległy Bogu²¹.

Prymas podkreślał godność człowieka, w sporze: rzecz czy osoba? Nauczał o prymacie osoby nad rzeczą. Najwspanialszym bogactwem, największą wartością w narodzie i w państwie jest przede wszystkim człowiek, osoba ludzka, dziecię Kościoła i dziecię Narodu²².

Ludzkość tego dowartościowania potrzebowała i Prymas Tysiąclecia, jako znawca socjologii, to pragnienie zauważył. Jako dowód na istnienie tego pragnienia wskazał entuzjastyczną reakcję wielu na encyklikę Jana XXIII *Pacem in terris*. Papież wypowiedział w niej słowa Ewangelii o prawie człowieka do prawdy, wolności, sprawiedliwości, miłości i pokoju. Mówił w tej encyklice o godności i prawach człowieka. S. Wyszyński stwierdził, że cały świat przyjął ją z wielką nadzieją, radością i wdzięcznością, bo tego przypomnienia ludzkość najbardziej pragnęła²³. Pisał, że Janowa encyklika

¹⁹ Por. Kazania Świętokrzyskie, Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, Rzym 1976, s. 11.

²⁰ Por. S. Wyszyński, O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka, w: *Listy...*, s. 31.

²¹ Por. S. Wyszyński, Wielka godność człowieczeństwa, w: *Listy...*, s. 37.

²² Por. S. Wyszyński, Ze stolicy Prymasów, wybór kazań, Poznań 1988, s. 212.

²³ Por. tamże, s. 194; M. Szczęsny, *Katolicka nauka społeczna*, Suwałki 1999, s. 64.

i „Deklaracja praw człowieka” to jakby zespół instrumentów o różnej sile, brzmiących jednym chórem potężnego wołania całej ludzkości: wołania o prawdę, o wolność i sprawiedliwość, o szacunek, miłość i pokój²⁴.

2. Godność człowieka w wymiarach macierzyństwa i ojcostwa

S. Wyszyński uczył, że małżeństwo jest powołaniem, którego konsekwencją jest uczestnictwo człowieka w posłannictwie samego Boga. On - Ojciec wszelkiego życia, powołuje rodziców do tego, aby przekazywali swoje życie dzieciom. Rodzicielstwo i macierzyństwo jest powołaniem, które autor określa jako „życiodajne”²⁵.

Powyższe stwierdzenie oparł on na tekście biblijnym: *rośnijcie i mnożcie się i napełniajcie ziemię* (Rdz 1,28). Dla zrealizowania tego zadania Bóg stworzył mężczyznę i niewiastę. W związku z tym kard. Wyszyński zwracał uwagę rodzicom katolickim na to, że małżeństwo ich jest powołaniem *życiodajnym*²⁶. Największa godność tego powołania wyraża się ich udziałem w posłannictwie samego Boga. To sam Bóg, Ojciec wszelkiego życia, uczył autor, powołuje rodziców do tego, aby przekazywali życie swoim dzieciom.

Rozważania Prymasa Wyszyńskiego dotyczące poczęcia człowieka skupiły się wokół prawdy o Bogu jako jedynej przyczynie sprawczej życia. Rodzice, przyjmując błogosławieństwo narodzin dziecka, wyrażają wolę pośredniczenia między nowym życiem a jego przyczyną sprawczą. Bóg jako jedyny sprawca życia powołał dwoje ludzi do współtworzenia nowego życia, aby w ten sposób okazać twórczą miłość. Rodzice, współpracownicy Boga, są tylko przekazicielami życia, bezpośrednim jego twórcą jest Bóg Ojciec. On sprawuje władzę nad wszelkim życiem, które od niego pochodzi.

Prymas Stefan Wyszyński kierował swoje listy pasterskie do wiernych z okazji Bożego Narodzenia uwrażliwiając rodziców na ich godność i powołanie, wskazując, że ojcostwo i macierzyństwo jest wielkim zaszczytem i wielkim dowodem zaufania Boga do człowieka. Boże Narodzenie ksiądz Prymas nazwał „szkołą dla ziemskich matek”²⁷.

Prymasa Tysiąclecia podkreślał, że rodzina jest instytucją najpierwszą, zorganizowaną przez samego Boga, a więc wcześniejszą od innej społeczności większej, jaką na przykład jest państwo²⁸. Autor powoływał się na Katolicki Kodeks Społeczny, który mówi: „Rodzina jest

²⁴ Por. tamże, s.215.

²⁵ Por. S. Wyszyński, *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1986, s. 133.

²⁶ Tamże.

²⁷ S. Wyszyński, *Życzenia na Boże Narodzenie*, w: *Listy...*, s. 77.

²⁸ Jasna Góra, w uroczystość Matki Boskiej Jasnogórskiej; w: *Listy Pastorskie Episkopatu Polski (1945-1974)*, Paris 1975, s. 157.

źródłem, z którego bierzemy życie, pierwszą szkołą uczącą nas myśleć, pierwszą świątynią, w której uczymy się modlić”²⁹.

Małżeństwo służąc dobru i potrzebom człowieka, służy jednocześnie dobru i potrzebom społeczeństwa. Człowiek może szukać w małżeństwie osobistego szczęścia, ale nie może żadnemu społeczeństwu poświęcić jedności, trwałości węzła małżeńskiego i dobra rodziny³⁰.

Prymas Tysiąclecia wiele miejsca poświęcił analizie godności kobiety, zwłaszcza w wymiarach jej macierzyństwa. Kobieta jako żona została powołana do dawania życia i ono stawia jej odpowiedzialne zadanie. Zanim kobieta wyda nowe życie, pouczał Prymas, powinna niczym artysta przed stworzeniem swego dzieła, solidnie przygotować grunt. Autor nazywał to „pielęgnacją własnego życia”³¹. Pielęgnacja dotyczy tak ciała jak i duszy. Dusza powinna być nastawiona na niesienie pomocy. Pomocy tej oczekuje od nas ten, którego Opatrzność wyznaczyła na towarzysza życia, a także ta nowa istota, którą Bóg zechciał w nas ukształtować. Kobieta z racji swej natury dostąpiła głębszego stopnia wtajemniczenia niż mężczyzna. Dlatego to ona ma przyjąć rolę przewodnika po sferze rodzicielstwa, które jest mało znane mężczyźnie. Istota godności matki zawiera się w macierzyństwie, ponieważ przekazywanie życia, a następnie wychowanie młodego pokolenia wiąże się bezpośrednio z kobietą.

Autor pouczał, że macierzyństwo wymaga starannej pielęgnacji ciała. Powinno być to ciało czyste, poparte świadomością boskiego przeznaczenia. Kobieta, która ma dużo szacunku do samej siebie, która chroni swoją delikatność i wrażliwość przekaże swemu dziecku niesłychanie wiele wartościowych walorów duszy, ciała i krwi.

Troska o integralną godność kobiety w ówczesnym świecie wynikała z prób odzierania kobiet z ich niewinności. Czynili to zwłaszcza dyktatorzy mody, którzy pozostawiali coraz mniej ciała zakrytego. Wiele też zawodów, zauważył Prymas, wykonywanych przez kobiety wymusza na nich zawziętość, brutalność, hamując dobroć i spokój - naturalne cechy kobiece. Z pewnością nie jest łatwo w tym świecie zachować dziewiczą naturę, zauważał Prymas. Bodźce płynące z otoczenia wprowadzają nieład psychofizyczny: uczuć, pragnień i dążeń.

Godność kobiety wypływa z faktu, że z niej narodził się człowiek, a to jest największy dar Boga dla ziemi. Każdy nowy człowiek niesie ze sobą wielkość dziecięctwa Bożego, swoje wysokie przeznaczenie i doniosłe

²⁹ S. Wyszyński, List pasterski na czwarty Tydzień Miłosierdzia, w: Listy..., s. 82.

³⁰ Por. tamże, s. 84.

³¹ S. Wyszyński, Godność kobiety, Warszawa 1998, s. 31.

zadania życiowe. Każde poczęte dziecko nigdy nie przestanie już istnieć, bo ma życie wieczne³².

Pisząc o roli kobiety – matki, Prymas Tysiąclecia wskazywał, że matka będzie otaczać macierzyńską opieką nie tylko maleństwo, które urodziła, ale też otoczy matczynymi ramionami całą rodzinę. Ta istota z pozoru słaba i delikatna, nauczał on, za sprawą Boga będzie źródłem niewyczerpanej siły, niespożytej energii. Pełnia oddania i wiara w sens swej misji pokona wszelkie trudności, aby stworzyć dziecku jak najlepsze warunki do rozwoju. Z tą samą macierzyńską godnością, pisał autor, będzie prac pieluszki, zbierać pochwały i nagany swojego dziecka. Wszystko to jednak będzie podporządkowane wierze, że wykonuje polecenie samego Boga i to stanowi sens jej życia³³.

Żona i matka swoją postawą tworzą klimat życia rodzinnego. Moralnie zdrowa żona i matka, znająca tajniki swej rodziny, łagodzi napięcia, wnosi w życie spokój, radość i uśmiech. Stąd jej ogromny wpływ na zachowanie męża ojca, na całokształt życia rodzinnego, podkreślał S. Wyszyński.

Przeznaczona przez Stwórcę do macierzyństwa kobieta jest jednocześnie w szczególny sposób uzdolniona do roli opiekuna. Nastawiona przez swą naturę na macierzyństwo, kobieta jest jednocześnie wyposażona w pewną miękkość, tkliwość, wrażliwość, cierpliwość i zdolność do ofiary³⁴.

Żadna matka rodząca dziecko nie wie - kim ten nowy człowiek będzie. Prymas Polski zwracał uwagę, że może trzymać ona w swych ramionach przyszłego męża stanu, wielkiego artystę, poetę, a może świętego. Tylko Bóg zna przyszłe losy dziecka. Matka nie może więc niszczyć jego życia³⁵, nie może postępować wbrew zamiarom Boga, który chce życia, dobra, wielkości, doskonałości, świętości, wiecznego szczęścia dla człowieka. Każdy człowiek poczęty w łonie matki ma prawo do życia, do poznania świata, doświadczenia swych sił i osiągnięcia celu, który mu Bóg wyznaczył. Człowiek jest powołany przez Boga na świat po to, aby wypełnić swoje życiowe zadanie, aby doznać miłości i miłość tę okazywać innym ludziom, aby poznać i kochać Boga oraz wysłużyć sobie wysoki stopień chwały i szczęścia w niebie³⁶. Nikt nie ma prawa przeszkadzać w realizacji tych wielkich zadań człowieka, który jest powołany do życia i chce się narodzić. Wszyscy natomiast mają obowiązek stanąć na straży budzącego się życia. W szczególny sposób zobowiązani są do tego rodzice.

Kardynał przypominał ojcom, że ich wielka godność, którą cieszą się w rodzinie, zawdzięczają związkowi między Bożym Ojcostwem, a ojcostwem

³² Por. S. Wyszyński, *Idzie nowych ludzi plemię*, Poznań-Warszawa 1973, s. 12.

³³ Por. S. Wyszyński, *W obronie życia nienarodzonych*, Warszawa 1990, s. 120.

³⁴ Por. F. Woronowski, *Ewangelizacja porządku doczesnego*, Łomża 1990, s. 220.

³⁵ S. Wyszyński, *W obronie życia nienarodzonych*, Warszawa 1990, s. 10.

³⁶ S. Wyszyński, *W świątlach tysiąclecia*, Kraków 1961, s. 141.

ziemskim³⁷. Od niego czerpią siłę do przewycięzania trudności i charakterystyczną dobroć. Ojciec z natury swej przewodniczy życiu rodzinnemu, tak w modlitwie, jak i w pracy. Rezultatem godności ojca jest godność człowieka.

Ta wysoka pozycja ojca uległa poważnym zmianom, na skutek osłabienia wiary, jak i przemian społecznych. Kardynał uczył, że dawniej ojciec był głową rodziny, zajmował pierwsze miejsce przy stole, przewodniczył wspólnej modlitwie w domu, troszczył się o całą rodzinę. Dzisiaj, zmienił się model rodziny z patriarchalnej na partnerską. Niejednokrotnie brak poprawnej postawy samych ojców, czy wreszcie z powodu zerwania kontaktu z Bogiem upada autorytet ojca³⁸.

Prymas zauważył, że zanikowi autorytetu ojca towarzyszy społeczne zapotrzebowanie na dobrze spełnioną rolę ojca w rodzinie, gdyż jest on potrzebny jako reprezentant wszystkich członków wspólnoty rodzinnej oraz jako ten, który utrzymuje jedność w tej wspólnotcie, rozstrzyga spory i jest największym autorytetem wychowawczym.

3. Wychowanie jako konsekwencja założeń personalistycznych

Kardynał S. Wyszyński w nauczaniu o małżeństwie i rodzinie wielokrotnie przypominał, że rodzina ma podstawowe prawa i obowiązki do wychowania dziecka. Podkreślał on przede wszystkim rolę dobrego przykładu rodziców jako szkoły bogatego człowieczeństwa. Wychowanie w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia jest kontynuacją zadania związanego z przekazanym życiem. W tym miejscu wyraża się realizacja konsekwencji założeń personalistycznych autora. Stworzony człowiek przez Boga i jako Jego *Imago*, powinien poprzez dobre wychowanie te wartości uosabiać.

Autor przypominał, że „od początku kształtuje się w łonie matki prawdziwy człowiek, który staje się osobowością, ze wszystkimi prawami, które przysługują temu człowiekowi, jak każdemu innemu, który żyje na ziemi, chodzi po ulicy, posiada nazwisko i jest pod ochroną życia społecznego”³⁹. Podkreślał potrzebę rozwijania głębokiego szacunku do godności osobistej każdego dziecka, ale szczególnie wobec dziecka małego, wymagającego opieki całkowitej. Dziecko nie może być uważane za przedmiot własności, za coś do czego prowadzioby uznanie rzekomego „prawa do dziecka”, dziecko posiada prawdziwe prawa, od chwili swego poczęcia również ma prawo do szacunku.

³⁷ S. Wyszyński, Na XXVII Tydzień miłosierdzia chrześcijańskiego, w: Listy..., s. 632.

³⁸ Por. Cz. Murawski, Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu biskupów polskich 1945-1980, Sandomierz 1988, s. 44.

³⁹ S. Wyszyński, Dzieła Zebrane t. II (1953-1956), Warszawa 1995, s. 53.

Prymas Tysiąclecia w nauce o małżeństwie i rodzinie podkreślał, że zrodzenie i wychowanie potomstwa jest przede wszystkim zadaniem rodziców. W jego wypełnieniu powinny zjednoczyć swoje siły wszystkie rodziny chrześcijańskie. Wychowanie jest następstwem powołania do życia mające na uwadze dobro wspólne. Nikt inny tylko rodzice stwarzają odpowiedni klimat, warunki do rozwoju osobowości dziecka. Dziecko jest darem Boga, danym przez Boga. Bóg zwraca się do człowieka: „Weź to dziecię i wychowaj”⁴⁰. Z woli Bożej rodzice uczestniczą w tajemnicy przekazywania życia i ich udział w rodzicielstwie przedłuża się w wychowaniu dziecka.

Dziecko pojawiające się w małżeństwie nie powinno rozdzielać, lecz stanowić element jednoczący. Ta myśl w nauczaniu Prymasa zajmowała ważne miejsce. Jego zdaniem w dziecku dwoje ludzi odnajduje się nawzajem i dostrzega w pełni swą integralność. Ważne jest, by rodzice mieli świadomość, że dziecko nie tylko zaspakaja ich potrzebę dawania czegoś z siebie, ale przede wszystkim samo bierze aktywny udział w rozwoju i wzroście ich osobowości⁴¹. Zrozumienie tego doniosłego faktu pozwala przyjąć obecność dziecka jako dar Boga.

Wiodącym celem wychowania jest kształtowanie osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego i dobra społeczności, w której uczestniczy. Kształtowanie osób w rodzinie chrześcijańskiej musi odbywać się w duchu prawdy, sprawiedliwości, miłości i pokoju. W swojej pracy wychowawczej rodzice mają przysposabiać dzieci do czynnego, odpowiedzialnego i owocnego służenia Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie.

Ukazując godność człowieka i określając cel jego życia i działania, system wychowawczy, nauczał Prymas Tysiąclecia, powinien formułować z kolei jasne wymagania moralne, którym każdy człowiek musi odpowiedzieć, jeżeli ma być po prostu dobrym człowiekiem. Wśród wymagań moralnych, które powszechnie są uważane i doceniane, na pierwszy plan wysuwa się zasada czynienia dobra dla innych⁴². Potrzebna jest pasja pomagania innym, w prawdzie i miłości.

Prymas Polski zaznaczał, że rodzice muszą korzystać ze swoich praw i obowiązków, aby wychować swe dzieci nie tylko po ludzku, jako istoty rozumne, wolne i zdolne do miłości i jako dzieci Boże, ale również jako dzieci Kościoła i Narodu katolickiego, jako obywateli państwa⁴³. Rodzice jako dzieci Narodu Katolickiego, nie mogliby korzystać z przysługujących im

⁴⁰Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę. Przygotowanie do małżeństwa, praca zbiorowa, Warszawa 1993, s. 253.

⁴¹Por. W. Fijałkowski, Miłość w spotkaniu płci, Warszawa 1984, s. 65.

⁴²Por. Listy Pastorskie Episkopatu Polski (1945-1974), Paris 1975, s. 758.

⁴³S. Wyszyński, Głos z Jasnej Góry, Warszawa 1986, s. 137

praw i obowiązków, gdyby nie były one zabezpieczone w sumieniach ludzi wychowanych według przykazań Bożych, inaczej nie wypełnią swych obowiązków⁴⁴.

Kardynał S. Wyszyński ukazywał rodzicom korzyści płynące z wychowania dzieci według przykazań Bożych. Wychowując swoje dzieci jako dzieci Boże, rodzice czynią największą przysługę ich człowieczeństwu, które ma odbijać w obliczu duchowym człowieka obraz Boży i żyć zgodnie z zasadami moralnymi, wypływającymi z Bożej miłości⁴⁵. Wtedy bowiem gniew ustępuje miejsca cnotcie i kulturze, a człowiek uważa to za postępek i zwycięstwo nad sobą. Rodzice opierając się w wychowaniu swoich dzieci na prawie Bożym, niosą również pomoc szkole. Dalsze wychowanie jest skuteczne tylko wtedy, gdy dzieci i młodzież przynoszą do szkoły owoce wzorowego wychowania rodzinnego. Brak tych zdobyczy może zamienić szkołę w zakład poprawczy, zniekształcić jej wewnętrzny pokojowy klimat, a zamiast ducha przyjaźni i życzliwości mógłby dominować w niej przymus i postrach. Rodzice stosując się do Bożych wymagań w procesie wychowania swych dzieci oddają też wielką przysługę naszemu systemowi społeczno-gospodarczemu, którego poczynania muszą być oparte na Bożym nakazie: „Napełniajcie ziemię, a czyncie ją sobie poddaną” (Rdz 1,28)⁴⁶. Wszystkie bowiem cnoty społeczne mają swój wzór w obrazie Boga, w chrześcijańskiej filozofii i moralności pracy.

Ks. Prymas przypominał, że na całość wychowania katolickiego składa się nie tylko przekazywanie życia, ale pełny rozwój fizyczny, duchowy, moralno-religijny, wprowadzenie dzieci do społeczności religijnej i narodowej, do życia zawodowego i społeczno-publicznego⁴⁷. Podkreślał także doniosłość wychowania religijnego-moralnego, które rodzice muszą zapoczątkować już w domu. Mają oni obowiązek znać zasady nauczania religii w rodzinie, dobrać odpowiednie książki religijne, stosowanie do stopnia nauczania i wieku dzieci.

Prymas wskazał też inne zadania rodziców, a mianowicie stanie na straży miłości. Podał przykład Matki Pięknej Miłości, która zasłużyła się całej rodzinie ludzkiej. Każda matka, która kieruje się zdrową, chrześcijańską miłością, może również przysłużyć się Bogu i Ojczyźnie. Rodzice, zdaniem Prymasa Tysiąclecia, niosą pokój całemu społeczeństwu poprzez pielęgnowanie ducha miłości w sercach dzieci⁴⁸.

⁴⁴ S. Wyszyński, *Kimże jest człowiek...*, Warszawa 1987, s. 196.

⁴⁵ S. Wyszyński, *W sprawie religijnego wychowania dzieci i młodzieży*; w: *Listy...*, s. 200.

⁴⁶ Tamże, s. 210.

⁴⁷ Tamże, s. 173.

II. Posłannictwo religijno-narodowe małżeństwa i rodziny w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia

Prymas Tysiąclecia małżeństwo i rodzinę widział przede wszystkim w wymiarach wiary. W związku z tym, aby dać właściwą interpretację tych instytucji, sięgał do odpowiednich tekstów biblijnych. Pierwsze małżeństwo, uczył on, pobłogosławił Bóg w raju z chwilą, gdy stworzył człowieka jako mężczyznę i niewiastę na swoje podobieństwo. Bóg rzekł: „Niedobrze być człowiekowi samemu; uczynimy mu pomoc podobną jemu” (Rdz 2, 18). Wówczas, zdaniem autora, powstała nierozzerwalna i monogamiczna społeczność małżeńska: „Przeto opuści człowiek ojca swego i matkę swoją i przyłączy się do żony swojej i będą dwoje w jednym ciele” (Rdz 2, 24). Małżeństwo jest najściślejszym zespoleniem osób, głębokim zjednoczeniem we wzajemnym oddaniu się osób, z czego powstaje głęboka wspólnota życia i miłości.

Według słów Kardynała S. Wyszyńskiego należy uznać Bożą myśl w małżeństwie i uświadomić jego nadprzyrodzony charakter⁴⁹. Małżeństwo w nauce Kościoła jest nie tylko umową dwojga osób, ale jednocześnie sakramentem⁵⁰. Z woli Chrystusa małżeństwo wiążące katolików zostało wyniesione do godności sakramentu, dzięki czemu jest ono związkiem świętym, dającym łaskę nadprzyrodzoną. Łaska ta, jak podkreślał Prymas Tysiąclecia, udoskonala miłość przyrodzoną, utrwala węzeł małżeński, dodaje sił do przewycięzania niedoskonałości ludzi, poświęca męża i żonę na służbę Boga⁵¹.

W zamiarach Bożych ten związek męża i niewiasty miał od pierwszej chwili swego istnienia jakby wyciśnięte i wyrzeźbione na sobie dwie własności: jedność i nierozzerwalność⁵². Kardynał w swoich rozważaniach przypominał, że małżonkowie są zobowiązani do wierności i wytrwania w niej na mocy nakazu Bożego. Chrystus Pan namiętnościom ludzkim postawił zaporę w tych jasnych i mocnych słowach: „Każdy, kto opuszcza żonę swą a drugą pojmuje-cudzołoży!” (Łk 16, 18). A na innym miejscu: „Co tedy Bóg złączy, człowiek niechaj nie rozłącza” (Mt 19, 6)⁵³.

⁴⁸ Por. S. Wyszyński, *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1986, s. 193; Cz. Murawski, *Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu biskupów polskich 1954-1980*, Sandomierz 1988, s. 144.

⁴⁹ S. Wyszyński, *W świątłach Tysiąclecia*, Kraków 1961, s. 96.

⁵⁰ Tamże, s. 96. Por. Pius IX, Enc. „O małżeństwie chrześcijańskim”, Warszawa 1998, s. 16; Paweł IV, Enc. „*Humanae vitae*”, wyd. pol. Kraków 1968, s. 5; Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Citta del Vaticano 1986, s. 346-349.

⁵¹ S. Wyszyński, *List pasterski na czwarty Tydzień Miłosierdzia*, Lublin 1948, w: *Listy...*, s. 82.

⁵² *Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie*, Warszawa 1957, nr 11, s. 509.

⁵³ S. Wyszyński, *Pouczenie pasterskie o sakramencie małżeństwa*, Warszawa 1949, w: *Listy...*, s. 146. Por. KPK kan. 1141; KKK n. 1640.

Dla spełnienia zadania postawionego przez Boga małżonkom On sam udziela łaski sakramentalnej, dzięki której potrafią oni naprawdę przyjąć Boży dar jakim jest miłość. Natomiast małżonkowie w naszej ojczyźnie, uczył Prymas, powinni mieć świadomość posłannictwa narodowego.

W swoich rozważaniach przypominał on, że sakrament małżeństwa nie jest dla wygody i ułatwienia życia małżonkom, ale jest podjęciem zobowiązań chrztu i bierzmowania na nowym etapie życia. Bóg, który prowadził, nie opuszcza, gdy kończy się życie samodzielne, samotne i rozpoczyna się życie małżeńskie. Mocą sakramentalną wchodzi do życia ludzkiego, cementuje związek, uświęca go i duchowo ożywia, pozostając zawsze z małżonkami do końca, by zaprowadzić kiedyś do wieczności⁵⁴. Autor ukazuje, że miłość małżeńska i rodzinna prowadzą do życia wiecznego⁵⁵.

Powołanie do małżeństwa otrzymujemy od Boga. Rozsądny wybór życia małżeńskiego i rodzinnego jest odpowiedzią daną Bogu na Jego wezwanie. Dlatego też, należy dać odpowiedź podobną do tej, jaką dała Bogu Matka Najświętsza, gdy dowiedziała się, że jest powołana na Matkę Syna Bożego: „Oto ja służebnica Pańska”; aby to była odpowiedź podobna do tej, jaką dał Jezus na wołanie Ojca niebieskiego, mówiąc: „Oto idę, abym pełnił, o Boże, wolę Twoją” (Hbr 10, 7)⁵⁶.

Słowa Prymasa brzmiały jak apel do rodzin, o dochowanie wierności łasce stanu płynącej z sakramentu małżeństwa. Skoro małżonkowie zostali przez Boga powołani do życia rodzinnego, to mają czuwać nad tym, aby mąż oddawał życie swoje za małżonkę, podobnie jak Chrystus oddał za Kościół (Ef 5, 25) oraz, aby niewiasta zbawiona była przez rodzenie dzieci. Takie zadanie stawiał Prymas Polski rodzinom. Chciał, aby były one budowane na wzór Rodziny Nazaretańskiej jako święte, wierne i czyste⁵⁷.

Małżeństwo i rodzina jest wspólnotą pochodzącą od Boga. Jest grupą naturalną, gdyż powołana została przez prawo natury. Jest konieczna, bo bez niej społeczność ludzka nie mogłaby się rozwijać i wymarłaby w krótkim czasie⁵⁸.

Pisząc o rodzinie Prymas podkreślał, iż daje ona społeczeństwu i państwu to, co stanowi rację ich bytu: człowieka-obywatela, przyjmując na siebie największy trud i poświęcenie celem jego wychowania. Rodzina jest

⁵⁴ Por. Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie, Warszawa 1957, nr 11, s. 509.

⁵⁵ List Pastorski na uroczystość Świętej Rodziny; w: Listy Pastorskie Episkopatu Polski, Paris 1975, s. 550.

⁵⁶ Tamże, s. 550.

⁵⁷ S. Wszyński, Wezwanie do pracy wielkopostnej w duchu Ślubowań Jasnogórskich; w: Listy..., s. 302.

⁵⁸ Por. Cz. Murawski, Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu biskupów polskich 1945-1980, Sandomierz 1988, s. 89; M. Szczęsny, Katolicka nauka społeczna, Suwałki 1999, s. 69.

najmniejszą komórką społeczną, ale zarazem jest komórką najbardziej trwałą, mającą niejako uzasadnienie tej trwałości w nieśmiertelności człowieka. Chociaż konkretnie rodzina zanika, jednak jako społeczność trwa⁵⁹.

Kardynał Wyszyński zauważał, że w rodzinie dokonuje się proces przekazywania narodowego dziedzictwa kulturalnego, a przede wszystkim ojczystego języka i obyczajów. Rodzina jest też pierwszą szkołą miłości do naszej ojczystej ziemi, jej dziejów i zdrowych tradycji. Wartości wyniesione z rodziny człowiek wnosi do życia narodowego⁶⁰. Dlatego też rodzina musi promieniować duchem zdrowej rodzinności, powinna zachowywać wartościowe zwyczaje, będące owocem życia w miłości do Narodu, jak i skutkiem miłości chrześcijańskiej. Każda bowiem rodzina wychowuje potomstwo nie tylko dla siebie, ile raczej dla Narodu i dla Kościoła, który jest „matką narodów chrześcijańskich”.

Naród składa się z rodzin, w pewnym sensie przedłuża rodzinę i określany był przez Prymasa Polski jako „rodzina rodzin”⁶¹. Rodzina nie jest zwykłym składnikiem narodu. Każda rodzina i cały naród są, zdaniem ks. Prymasa, dwoma koniecznymi biegunami tej samej rzeczywistości. Rodzina nie jest zwykłą instytucją społeczną, lecz jej pierwotnym podmiotem życia i historii. Rodzina i naród nie są zwykłymi instytucjami, ale żywymi organizmami, które mają swoją własną dynamikę i przejawy biologicznego bytowania. Poza nimi wszystkie inne formy społeczne, takie jak państwo, rząd, partia, mają wymiary tylko instytucji. Naród i rodzina muszą istnieć, tamte instytucje mogą istnieć, ale nie muszą. Nie można tworzyć państwowości i instytucji z nią związanych bez rodzin.

Rodzina, zdaniem kardynała Wyszyńskiego, posiada wysoką godność, autonomię i siłę historiozbawczą⁶². Nie może być zlikwidowana, czy też uszczuplona w swych prawach. Od rodziny zależy rozwój i przyszłość narodu. Ona jest ceną zdarzeń narodowych oraz obrazem jego historii.

Prymas Tysiąclecia podkreślał bliski związek rodziny z narodem, wskazując na to, że przyrodzony porządek społeczny na świecie umacniany jest z pomocą rodzin i życia rodzinnego. Rodzinę traktował on jako „kolebkę Narodu”⁶³. Istnieje swoista, biologiczna wspólnota i więź między rodziną a narodem oraz ich wzajemna służba sobie. Brak tej więzi powoduje wynaturzenie albo rodziny, albo narodu⁶⁴. Rodzina żyjąca poza narodem, nie

⁵⁹ S. Wyszyński, *Kazania Świętokrzyskie*, Rzym 1976, s. 15.

⁶⁰ S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, Poznań 1993, s. 77.

⁶¹ S. Wyszyński, *Na czwarty rok wielkiej nowenny tysiąclecia*; w: *Listy...*, s. 354. Por. Cz. Bartnik, *Teologia Narodu*, Sandomierz 1988, s. 181.

⁶² S. Wyszyński, *Kimże jest człowiek...*, Warszawa 1987, s. 233. Por. Cz. Bartnik, *Chrześcijańska nauka o narodzie wg Prymasa S. Wyszyńskiego*, Lublin 1982, s. 11.

⁶³ S. Wyszyński, *Na czwarty rok wielkiej nowenny tysiąclecia*, w: *Listy...*, s. 354.

⁶⁴ Tamże, s. 354.

mająca świadomości swoich praw w narodzie, jak również nie wypełniająca w nim swoich etycznych i moralnych obowiązków, zawodzi. Zjawisko to można dostrzec w środowiskach emigracyjnych. Ludzie opuszczający własny kraj zrywają często więzy kultury narodowej, uwalniając się od wpływu obyczaju ojczyzniego.

Naród bez rodziny, zdaniem ks. Prymasa, ginie. Naród, w którym rodzina jest niszczone - zanika. Rodzina jest to podstawowa, najbardziej trwała komórka społeczna. Jest nie tylko siłą twórczą, biologiczną, ale również siłą moralną, wychowawczą, społeczną i obywatelską. Dlatego też rodzina jest sprzymierzeńcem narodu, podtrzymuje jego życie i tworzy w nim więź społeczną. Rodzina stanowi zasadniczy element w budowaniu podstaw trwałości bytu narodowego⁶⁵.

Prymas uczył, że rodzinie należy zatem przywrócić właściwą pozycję w społeczeństwie, uznać jej prymat w ustroju społecznym i gospodarczym, a przede wszystkim chronić jej trwałość i nietykalność⁶⁶. Naród czerpie swe siły z rodziny. Jak więc rodzina pomaga narodowi, tak też naród powinien stanowić pomoc i ochronę dla rodziny.

Kard. S. Wyszyński przypominał, że w pewnych okresach historycznych rodzina pełniła także rolę ochronną wobec narodu. W ciężkich czasach bytu narodowego, gdy Ojczyzna znajdowała się w niewoli politycznej, naród ze wszystkimi swoimi wartościami mógł chronić się w zaciszu i dyskrecji życia rodzinnego⁶⁷.

Rodzina lub zespoły rodzin, uczył Prymas, mogą niekiedy zastąpić brak narodu lub brak jego wolności. Rodzina jest w narodzie podstawowym środowiskiem, w którym powstaje życie, rozwija się jednostka i ona jest prototypem życia narodowego. Dlatego nie można mówić o narodzie bez zwracania uwagi na rodzinę, która jest kategorią historii narodu w aspekcie doczesnym. Rodzina w najtrudniejszych chwilach narodu polskiego zdawała egzamin, dobrze służyła narodowi i była najcenniejszym skarbem Ojczyzny. W trudnych chwilach wraz z Kościołem dawała opiekę i moc całemu narodowi⁶⁸.

Autor uważał, że rodzina żyła dzięki chrześcijańskim matkom i pracowitym ojcom. Nie umarła i dzięki niej nie umarł naród. Żył on w rodzinie, dzięki pracy, cierpliwości, ofiarności i poświęceniu rodziców.

⁶⁵ S. Wyszyński, Miłości sprawiedliwość społeczna, dz. cyt., s. 77. Por. Cz. Murawski, Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu biskupów polskich 1945-1980, dz. cyt., s. 94.

⁶⁶ S. Wyszyński, Słowo duszpasterskie na XXVI tydzień miłosierdzia chrześcijańskiego „Ratujmy dzieci?"; w: Listy..., s. 621.

⁶⁷ S. Wyszyński, Miłość i sprawiedliwość społeczna, dz. cyt., s. 34.

⁶⁸ S. Wyszyński, Kimże jest człowiek..., dz. cyt., s. 241. Por. J. Lewandowski, Naród w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 1989, s. 68.

Prymas Polski zwracał uwagę na to, że gdy rodzina jest zabezpieczona w swym bycie, gdy jest w niej dostatek i dobrobyt, wtedy w dobrobycie jest też i naród. Natomiast gdy rodziny są biedne, biedny jest także naród. Stąd podstawowym warunkiem równowagi życia narodu, nauczał autor, jest rodzina i zabezpieczenie jej praw ekonomicznych⁶⁹.

Rodzina w służbie narodu pełni podwójną rolę. Członkowie jej pracują dla dobra narodu, a jednocześnie rodzice wychowują nowe pokolenie, które ma przyjść i ojczystą ziemię czynić sobie poddaną i bardziej ludzką. Naród rodzi się w rodzinie. Jego moc i potęga zależy od zdrowia, mocy i potęgi rodziny. Kardynał Wyszyński tłumaczył rodzicom, że Bóg chce, aby osobowość swoją i swoich dzieci rozwijali przez współżycie z narodem. O tej Bożej woli świadczy wrodzona miłość człowieka do Ojczyzny⁷⁰. Ks. Prymas zaznaczał, że choćby Ojczyzna była i zniewolona, to zawsze jest bliższa człowiekowi niż najszcześniejsza i najbogatsza ziemia obca. Zawsze rodzi się tęsknota za ojczystą mową, kulturą narodową. Życie zaś każdego narodu rozwija się najlepiej w rodzinie, gdyż w niej przede wszystkim rozwija się miłość do Ojczyzny.

Rodzina jest nie tylko komórką społeczną narodu. Pełni także, zdaniem Prymasa Tysiąclecia, rolę piastunki jego losów. Koniec rodziny oznacza upadek narodu. Zmniejszenie liczby porodów to zapowiedź pustoszejących ulic miast i wsi. Rodzina jest także największą siłą narodu i gwarancją bytu narodowego. Chcąc pracować nad umocnieniem i zjednoczeniem narodu, należy umacniać i jednoczyć każdą rodzinę⁷¹. Istotną siłą narodu jest więc zdrowie moralne rodziny. Wszelkie plany odnowienia społecznego i gospodarczego narodu mogą się zmienić. Zawsze jednak największą siłą, dzięki której trwa naród, jest jednolita, nierozzerwalna, czysta i wierna Bogu rodzina.

Prymas Polski podkreślał, że czasy, które idą, żądać będą od wszystkich ludzi nowych sił moralnych, duchowych, społecznych, a także wysokiego poziomu kultury ojczystej i rodzinnej, która będzie pokarmem dla tych, którzy po nich przyjdą. Naród bowiem nie umiera, tylko ludzie się wymieniają. Naród trwa. Najbardziej jednak trwałą społecznością jest rodzina. Kardynał S. Wyszyński przypominał rodzinom, że mają obowiązek dorastać do tej trwałości. Zachęcał rodziców do ciągłego rewidowania życia rodzinnego i domowego. Wśród obowiązków wobec narodu rodzice powinni zwracać szczególną uwagę na to, jak przebiega wychowanie młodzieży, co właściwie ta młodzież przejmie od swoich rodziców, jakie wzorce będzie mogła zaczerpnąć z ich doświadczenia i przekazać w darze narodowi.

⁶⁹ S. Wyszyński, *Ze stolicy Prymasów*, wybór kazań, Poznań 1988, s. 87.

⁷⁰ S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, dz. cyt., s. 77.

⁷¹ S. Wyszyński, *Kimże jest człowiek...*, Warszawa 1987, s. 246.

Kard. S. Wyszyński kładł nacisk na wierność codziennym obowiązkom, w drobnych, ale nieustannych poświęceniach i pracach na rzecz wspólnego dobra narodu⁷². Ziemię ojczystą otrzymaliśmy od Boga po to, by na niej rozwijać swoje życie. Każdy prawie Polak charakteryzuje się patriotyzmem, zdolnością do bohaterskiej walki w obronie kraju, tęsknotą za pięknem ojczystego krajobrazu.

Prymas Polski wzywał do pokonania narodowej niewdzięczności i małoduszności. Tłumaczył, że Bóg zaufał naszemu narodowi, umieszczając go w szczególnym miejscu i chce, abyśmy służyli innym narodom przykładem męstwa i poświęcenia⁷³. W związku z tym można powiedzieć, że Stefan Wyszyński przypisywał narodowi polskiemu swego rodzaju misję międzynarodową.

Kard. Wyszyński niezależnie od ówczesnego zniewolenia politycznego państwa, podkreślał konieczność odpowiedzialności za naród, państwo, które łączy się z poczuciem odpowiedzialności za każdego Polaka i za życie każdej rodziny⁷⁴.

Prymas Polski uznawał konieczność pomocy nadprzyrodzonych w budowaniu symbiozy pomiędzy rodziną i narodem. Tylko rodzina silna w wierze, Jego zdaniem, żyjąca wiarą i z niej czerpiąca siły, potrafi dać z siebie największy i najskuteczniejszy wysiłek w służbie narodu. Pielęgnując zaś w sobie wstrzemięźliwość, umiarkowanie, surowość osobistego życia, jak też umiejętność zwalczania w sobie złych skłonności, lenistwa i wygodnictwa życiowego, a także ucząc się ofiary i wyrzeczenia oraz oszczędności, rodzina dąży nie tylko do umocnienia duchowego i fizycznego, ale także do dobrobytu swojej Ojczyzny⁷⁵.

Przyszłość ojczystej ziemi zależy, według Ks. Prymasa, od rodzin promieniujących prawością i świętością na swoje otoczenie⁷⁶. Nasze czasy wymagają od rodziców, aby byli równocześnie nauczycielami i świadkami Ewangelii Miłości oraz kultury polskiej. Prymas Polski kierował uwagę rodziców ku Matce Bożej, która jest skuteczną pomocą i obroną naszej Ojczyzny⁷⁷.

Żywotność rodzin porównał z obfitością potoków, które złożą się na wartki prąd życia narodowego. Rodziny bezdzietne – to naród starczy i zwiędły. Ostrzegął, że rodziny małodzietne to naród anemiczny i wegetujący.

⁷² S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, dz. cyt., s. 123-124.

⁷³ S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne*, dz. cyt., s. 156. Por. Jan Paweł II, *List do Rodzin Ojca Świętego Jana Pawła II*, Poznań 1994, s. 66.

⁷⁴ S. Wyszyński, *Idzie nowych ludzi plemię...*, Poznań-Warszawa 1973, s. 79.

⁷⁵ S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne*, Warszawa 1983, s. 195.

⁷⁶ S. Wyszyński, *W światłach Tysiąclecia*, Kraków 1961, s. 44.

⁷⁷ S. Wyszyński, *Głos z Jasnej Góry*, dz. cyt. s. 462.

Natomiast uczył, że rodziny wielodzietne to naród pełen tężyzny duchowej, zdolności, o wielkim wyborze talentów i sił⁷⁸.

Zakończenie

Podstawowym założeniem antropologicznym Prymasa Tysiąclecia był personalizm. Jego naukę społeczną można ująć w formie zataczających się kręgów, które rozszerzają się w przestrzeni czasów i miejsc, ale centrum tych kręgów zaczyna się od człowieka. Dla Prymasa człowiek to *majstersztyk Boży*, dzieło Jego rąk i podobieństwo, nieśmiertelny, rozumny i wolny. Człowiek to osoba ludzka – *persona*. Stąd pochodzi nazwa personalizm. Twórczość Stefana kard. Wyszyńskiego przypadła na czasy triumfu komunistycznego kolektywizmu, który nade wszystko deprecjonował znaczenie osoby ludzkiej na rzecz społeczności. Dziś wiemy, że system ten skończył się fiaskiem. Wówczas jednak trzeba było posiadać odwagę „pójścia pod prąd”.

Godność człowieka odbija się na strukturach społecznych i w nauce Prymasa zatacza pierwszy i przestrzennie najbliższy człowiekowi krąg, a jest to rodzina bazująca na godności macierzyństwa i ojcostwa, które opisywał Prymas w kategoriach współpracy ojca i matki z Bogiem Stwórcą. W tę kategorię autor wpisał wskazania kierowane do rodziców o wychowaniu.

Nauczanie Prymasa Tysiąclecia o małżeństwie i rodzinie było oparte na głębokich przesłankach teologicznych. Jako nauczyciel i obrońca narodu miał poczucie wielkiej odpowiedzialności za jego przyszłość i dlatego wiele prac w postaci książek, listów i kazań poświęconych było małżeństwu i rodzinie jako podstawie budowy i trwałości społeczności narodowej. Prymas uważał, że „zdrowe” rodziny są fundamentem przyszłości narodu polskiego.

Naród dla Prymasa był dalszym kręgiem przestrzeni społecznych, ale ciągle opartym na wartości i godności osoby ludzkiej. Potrzebę istnienia narodu autor widział ze względu na rodzinę. Ta zaś ma znaczenie ze względu na osobę ludzką. Można więc przedstawić graficzny obraz społecznego nauczania Prymasa Tysiąclecia poczynając od osoby ludzkiej, poprzez małżeństwo, rodzinę, państwo, aż do społeczności ludzkości. Cały zaś ład życia zbiorowego Prymas oparł na przesłankach teologicznych, gdzie godność osoby ludzkiej jest fundamentem.

Przyjęcie godności człowieka jako założenia antropologicznego Prymasa Tysiąclecia, w jego nauczaniu społecznym posiada znaczenie fundamentalne. Można to odnieść do każdej społeczności, nie tylko do małżeństwa i rodziny. Kardynał Stefan Wyszyński należał do tych uczonych,

⁷⁸ S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. II (1953-1956), Warszawa 1995, s. 55.

którzy jeszcze w okresie międzywojennym mieli możliwość zdobycia wykształcenia w ośrodku lubelskim - na KUL. Tam odbywając studia zetknął się z najlepszym znawcą zagadnień społecznych okresu międzywojennego - ks. Antonim Szymańskim. Uważał się za jego ucznia. Następnie studia społeczne pogłębił w Austrii, Włoszech, Francji, Belgii, Holandii i w Niemczech. Do Polski przywiózł z tamtejszych szkół społecznego katolicyzmu najnowsze przymiślenia⁷⁹. Szkoły te mocno akcentowały na gruncie filozofii znaczenie personalizmu. Poza tym Prymas Tysiąclecia był bezpośrednim świadkiem konsekwencji substancjalizowania czy deifikowania społeczności, przy jednoczesnym deprecjonowaniu jednostki – osoby ludzkiej⁸⁰.

RIASSUNTO

L'articolo presentato in questo volume l'autore riflette sull'importanza dei principi dell'antropologia nell'insegnamento del Card. Stefan Wyszyński, Primate di Polonia. Il principio fondamentale è quello di personalismo che nella sua dottrina sociale viene mostrato come certi circoli che si diffondono nello spazio e nel tempo, ma sono sempre incentrati sull'uomo. Così il primo circolo è la dignità dell'uomo che si esprime nella dignità della maternità e della paternità che in fondo sono una collaborazione col Creatore. In conseguenza le buone famiglie sono il futuro del popolo polacco. L'altro circolo è la nazione che deve essere fondata sulla dignità della persona umana. La necessità dell'esistenza della nazione – secondo l'insegnamento del Primate – è proprio la famiglia che in seguito ha la sua importanza per motivo della persona umana. Si può graficamente presentare i principi antropologici a partire dalla persona umana, poi vengono il matrimonio, la famiglia, la nazione e tutta l'umanità. Tutto l'ordine della vita sociale – secondo S. Wyszyński – è immerso profondamente sui valori cristiani propagati dalla Chiesa. Il pensiero sociale del Primate è stato formato dai grandi studiosi di Lublin (A. Szymanski che fu il suo maestro), poi gli studi sono stati approfonditi in Austria, Italia, Francia, Belgio, Olanda e Germania.

⁷⁹ Por. Cz. Strzeszewski, *Rozwój chrześcijańskiej myśli społecznej w niepodległej Polsce*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce*, Warszawa 1981, s. 265.

⁸⁰ Por. M. Szczęśny, *Etyka społeczna w polskiej literaturze filozoficznej okresu międzywojennego*, Elk 1998, s. 86 n.